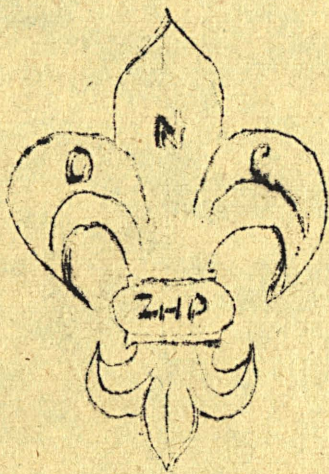


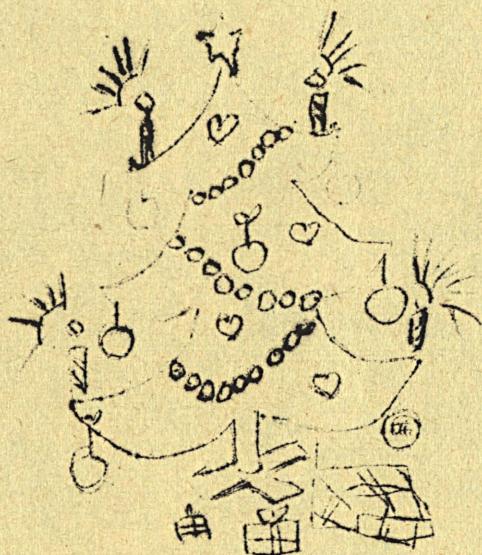
KRĄG 1/84

"Instruktorski zwiążmy krąg
Niech przyjaźń krzepi siłę naszych rąk"

PISMO INSTRUKTORÓW CHORĄGWI BIAŁSKOPODLASKIEJ



Biała Podlaska, styczeń 1984 rok.



WSZYSTKIM
DRUHNOM I DRUHOŃ INSTRUKTOROM
ORAZ ICH RODZINOM
I SYMPATYKOM HARCERSTWA
SERDECZNE ŻYCZENIA
POMYŚLNYCH DNI
W NOWYM 1984 ROKU
SKŁADA REDAKCJA

"REGU"

Noc jak bas.

Księżyc wysoko jak sopran,

gość w chmur ośnieżających drzewa -

zima, zima,
jaka tam zima!

skoro jak majowy słowik śpiewa.

Gdzieś wysoko ciemny wiatr przeleciał,

Księżyc wszystkie drogi poroświetlał,

wszystkie czernie w chmurach, szparach, wronach;

a tu droga przez las, przez noc, przez
księżyc

i trzy dzwonki z końskiej upręży
dzwonią jak zapomniane imiona.

Srebrną drogą przebiegł srebrny zając.

Srebrny promień podkradł się pod sowę.

Sowa patrzy. A tu płatki śniegowe

z nieba na ziemię spadają. /.../

/ K. I. Gałczyński, Sanie/

N A P I S A L I D O N A S

U r o d z i n y . . .

Dzisiaj, tj. 7 listopada 1983 roku, spotkali się instruktorzy Kręgu Instruktorów Starszoharcerskich "Węzeł" na kolejnych - II już - urodzinach Kręgu. Gorączkowe przygotowania do tej uroczystości trwały wiele tygodni. Wreszcie nadszedł długo oczekiwany dzień. Przy pogodnie trzaskającym ogniu kominka siedli członkowie Kręgu i zaproszeni goście: gospodarz lokalu - pan Henryk Czarkowski, sekretarz WK SD, poseł na Sejm PRL, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa - pani Józefa Matyńkowska, zastępca komendanta chorągwi - druh Andrzej Kowal. Popłynęła piosenka "Rozpalmy wspólny ogień ...". Wszyscy czuliśmy się solenizantami - z radością i chyba jednocześnie z dumą /bo przecież, to drugie nasze wspólne instruktorskie urodziny/ przyjmowaliśmy życzenia i prezenty. Potem, przy wstórze gitary, zaczęliśmy snuć wspomnienia i refleksje - mówiliśmy o sprawach dużych i małych, ważnych dla każdego z nas. Wspominaliśmy nasze harcerskie i instruktorskie "początki" - pierwsze obozy, biwaki, nasze pierwsze drużyny, mówiliśmy o swoich planach na przyszłość.

Nagle przed nami pojawiła się niespodzianka - wielki tort urodzinowy, który sprawiedliwie podzieliła przewodnicząca Kręgu.

Dwugodzinne spotkanie minęło bardzo szybko. Jeszcze tylko zawiązanie kolejnego węzełka na naszych sznurach - znak, że jesteśmy starsi o rok, wpisy do kroniki i na pamiątkowych kartach i już czas się pożegnać. Jak zawsze, zawiązaliśmy Krąg, popłynęło "Złączeni węzłem..." i "Bratnie słowo sobie dajemś...". Jak zawsze - a jednak inaczej. Przed nami kolejny rok pracy, a za rok nasze trzecie urodziny.

CZUWAJ !

T. H.

KIS "Węzeł" w Białej Podl.

Biała Podlaska, dn. 15 listopada 1983 roku.

Z WIZYTA W KREGACH

W styczniu br. w całym Związku trwa powszechny przegląd kręgów instruktorskich. Odbywają się zbiórki kręgów. Byłam na kilku z nich i dzisisaj chciałabym podzielić się z Wami, Druhny i Druhowie, swoimi wrażeniami.

Ciesz się przede wszystkim fakt, że w naszej Chorągwi powstaje coraz więcej kręgów. W chwili obecnej działa ich już kilkanaście; funkcjonują w większości hufców, w tym we wszystkich hufcach dużych. Działa już krąg wojskowy, krąg akademicki, kręgi drużynowych zuchowych, harcerskich, starszoharcerskich, środowiskowe i przy komendach hufców.

Podczas spotkań z instruktorami na zbiórkach kręgów miłe zaskoczyła mnie panująca wszędzie prawdziwie harcerska atmosfera np. w kręgach "Wiklina" i "Krajka" w Hufcu Parczew, Kręgu Instruktorskim przy KH w Kornicy, "Supeł" w Radzynie Podlaskim i innych.

Ciesz się bardzo fakt, że nie są to kręgi powołane formalnie, decyzjami administracyjnymi komend hufców. Są to autentyczne grupy ludzi, którzy chcą ze sobą przebywać, którzy mają coś sobie do powiedzenia i sami wyszli z inicjatywą utworzenia kręgu. Stawiają przed sobą ambitne zadania, plany - zdobywanie stopni instruktorskich, kształcenie, zbiórki pokazowe, wymiana doświadczeń między drużynami, oraz drużynowymi. Ale nie tylko! Spotykają się także w celach towarzyskich, organizują wycieczki, biwaki, odwiedzają się nawzajem z innymi kręgami. Są po prostu "fajnymi paczkami". Osobiście jestem bardzo zbudowana tym, co zobaczyłam.

Chciałoby się rzec:

to jest to, aby tak dalej i aby więcej takich kręgów! Moje refleksje są natury ogólnej. Nie chcę wchodzić w kompetencje poszczególnych kręgów. Myślę, że napiszą o sobie sami. A rzeczywiście mają o czym. Warto, aby inni wiedzieli o nich więcej. Naprawdę!

CZUWAJ !

- 4 -

P O M O Ż E C I M Y S Ł E Ć O
H A R C E R S T W I E

M E T O D A H A R C E R S K A

"/.../ Z kolei rozejrzyjmy się w tradycyjnej metodzie harcerskiej i dla ułatwienia analizy wydzielimy z tej metody jej główne składniki. Oto one: system zastępowy, tak zwane wychowanie przez grę, współżycie z przyrodą, obozy, stopnie i sprawności, mundur.

S y s t e m z a s t ę p o w y polega jak wiadomo na tym, że podstawową komórką harcerskich zbiorów i ćwiczeń jest zastęp złożony z 6 - 10 harcerzy lub harcerek. Ta liczba odpowiada liczebności samorodnych "band" młodzieży, a podobieństwo do "bandy" polega na tym, iż dąży się do tego, aby chłopcy /dziewczęta/ dobierali się w zastępie według sympatii, wspólnych zainteresowań i łączących je w sposób naturalny cech /np. ta sama klasa, bliskość mieszkań etc./. Zastępowy w prawdziwie harcerskim zastępie jest wyłaniany spośród członków zastępu /sprawa formalnego wyboru lub formalnej nominacji jest rzeczą drugorzędną; i rzecz w tym, aby był to istotny przewodnik grupy/. Doniosłą cechą charakterystyczną zastępu stanowi s a m o d z i e l n o ś ć jego poczynań obejmująca inicjatywę programową i realizację opracowanego programu w tak dużym stopniu, na jaki może się zdobyć zastęp i zastępowy. Ci z nas, którzy wyrosli w harcerstwie wiedzą dobrze, iż powiedzenie, że zastęp jest istotnym warsztatem harcerskości swoich członków, to nie puste słowa. Nie znam w wielkich organizacjach lepszej komórki wychowania kolektywnego niż zastęp. Przyjaźnie zawarte w dobrym zastępie, cechy harcerskie nabyte tam w trakcie współżycia i współdziałania wywierają na chłopców i dziewczęta niezatarty wpływ. Oczywiście jeżeli to jest zastęp prawdziwie harcerski, zdolny do inicjatywy, do samodzielnych zbiorów, samodzielnego zdobywania sprawności, samodzielnego wyruszania na wycieczki, wytworzenia samodzielnej opinii zastępu, czuwającej nad tym, aby każdy z jego członków dążył do stawania się dobrym harcerzem. Niech mi wolno będzie jeszcze raz przytoczyć przykład z własnego życia. Na tej sali znajduje się mój zastępowy - człowiek, który wprowadził mnie w roku 1918 w pierwsze tajniki harcerstwa. Odtąd, przez prawie 40 lat idziemy przez życie. A przed trzema tygodniami w biurach ZHP przy ul. Smolnej 40 odszukał mnie inny starszy pan. Był to z kolei "chłopiec" z mojego zastępu. Przypomniał mi się, powiedział, że miał swego czasu drugi stopień i spytał, czy nie mógłby mi jakoś pomóc w odnawianiu harcerstwa. Oświadczył, że może na przykład pojechać na obóz z jakąś drużyną, aby uczyć chłopców pionierki lub obozownictwa.

W y c h o w a n i e p r z e z g r ę stanowi najbardziej charakterystyczny przykład pośredniości w wychowaniu harcerskim. Swego czasu mówiło się nawet, że harcerstwo jest w ogóle jedną wielką grą. Niemal było w ostatnich sześciu latach "pedagogów"

wydziałających nad tą formułą. Dziś już nikt nie wydziwiał. Po klęsce nudy, która zabiła życie w jednostkach organizacyjnych podległych wydziałowi szkolno-harcerskiemu ZHP - wszyscy rozumieją, że liczenie się z zainteresowaniami wieku chłopięcego, młodzieńczego jest podstawową zasadą wychowawczą. Ale przecież system wychowania przez grę nie na tym polega, że gra jest ponętna, ciekawa, porywająca. Ponętna jest przecież także zabawa taneczna, ponętne są wagary szkolne i psoty dziecięce, bardzo ciekawy jest poker lub oczko. Sens gry polega na tym, że w odróżnieniu od rozrywki i zabawy w grze obowiązują reguły, przepisy obejmujące wszystkich uczestników. Gra wymaga respektowania reguł i prawideł. Wymaga wysiłku nie raz bardzo dużego. Wymaga ofiarności na rzecz zespołu, gdyż każda gra jest z reguły zespołowa, nacechowana walką, współzawodnictwem między zespołami, a przy tym jest w niej miejsce na indywidualne wyróżnienie w ramach gry. Do szczytowych osiągnięć metody harcerskiej zaliczyć należy naszą umiejętność nadawania wszelkim zajęciom harcerskim charakteru gry, w której współzawodniczącymi lub współdziałającymi zespołami były zastępy albo drużyny, zaś regułami i przepisami - wymagania prawa harcerskiego, rzetelność, punktualność, ofiarność, uśmiech nawet przy przegranej, karność nawet wówczas, gdy w człowieku wszystko się buntuje. Zaprawdę - harcerstwo to gra. Gra, w której stawką jest dobrze kształcony charakter i wielki nakład pracy, tym tylko szczególnej, że zwykle realizowanej z zainteresowaniem i często przydatnej społecznie. I jeśli na tej sali są osoby, które odczuwają sprzeciw w stosunku do przytoczonego sformułowania, niechże wezmą pod uwagę to, że:

1. harcerstwo jest organizacją typu czasowego, a nie jak szkoła - instytucją pracy,
2. używany w metodyce harcerskiej termin "wychowania przez grę" pokrywa się w gruncie rzeczy z ogólnopedagogiczną zasadą wychowania przez działanie.

W s p ó ł z y c i e z p r z y r o d ą jest fundamentalnym składnikiem metody harcerskiej. Harcerstwo praktykowane w mieszkaniach i izbach szkolnych stanowi tylko parodię harcerstwa, chociażby było najstaranniej organizowane.

To nie frazes, gdy się twierdzi, że harcerstwo pociąga młodzież najmocniej przez poznawanie przyrody i puszczanie. Zajęcia harcerskie w mieście - w szkołach, w mieszkaniach - powinny polegać głównie na przygotowaniu się do ćwiczeń i zajęć w polu i w lesie. Zbiórki w świetlicy utrzymują harcerski charakter tylko wówczas, o ile odbywać się będą między wyprawami poza miasto, lub do parku miejskiego, na lodowisko, albo na boisko sportowe. A jeśli tak silnie podkreśla się związek harcerstwa z przyrodą - to nie tylko dlatego, iż mamy ambicję kompensowania młodzieży miejskiej braku środowiska przyrodniczego, ale przede wszystkim dlatego, że potrzeba kontaktu z przyrodą wpływa z psychofizycznych zainteresowań dziewcząt i chłopców - tych naturalnych Robinsonów spragnionych przygód wędrowców, podróżników i odkrywców.

Obóz pod namiotem w lesie, obliczony na drużynę złożoną z trzech do pięciu zastępów, stanowi środowisko umożliwiające realizowanie najbardziej do ideału zbliżonego życia harcerskiego. Chłopiec i dziewczyna nie przeżyją w pełni harcerstwa,

o ile nie będą na obozie. Instruktor nie spełni swego elementarnego obowiązku, o ile nie umożliwi drużynie zorganizowania obozu. Czyż trzeba na tej sali podkreślać, iż wychowawczy sens obozu polega nie tylko na tym, że przenosi on harcerzy we wspaniałe środowisko przyrody i stwarza możliwości dłuższego współżycia z przyrodą? Doniosłą wychowawczo stroną obozu jest także konieczność radzenia sobie przez młodzież własnymi siłami w różnorodnych potrzebach życia, wśród warunków prymitywnych, celowo tego prymitywizmu nie pobawionych. Przecież na prawdziwie harcerskim obozie trzeba samemu gotować posiłki na kuchni polowej zbudowanej własnymi rękami. Trzeba rąbać drzewo, zmajstrować prycze, prać, czynić zakupy, radzić sobie z chorobami, radzić sobie w ciężkich okresach długich deszczów. A przy tym wszystkim przeżywać emocje leśnych ćwiczeń, podchodzeń i zasadzek. Obóz jest niewątpliwie najkorzystniejszym środowiskiem wpływów harcerskich, wytworzonych celowo dla skoncentrowania najlepszej atmosfery harcerskiej.

W okresie niszczenia harcerstwa zarzucano naszym obozom izolowanie młodzieży od społeczeństwa, od problemów społecznych. To bzdura. Ale walcząc z tą bzdurą wypracowaliśmy w latach 1945-48 dla obozów harcerskich sporo pomysłów akcji społecznych, zasługujących na wprowadzenie przez odradzające się dziś harcerstwo. Właściwym jednak terenem kontaktowania harcerki i harcerzy z problematyką społeczną kraju oraz uprawianie w tym zakresie odpowiednich ćwiczeń harcerskich będą nie obozy stałe, lecz harcerskie obozy wędrowne, czyli obozy dla młodzieży starszej. Myślę, iż obozownictwo wędrowne z akcentem na liczne kontakty z ludźmi, z urządzeniami, placówkami i instytucjami życia społecznego - powinno się stać w odradzającym harcerstwie przedmiotem naszych szczególnych poszukiwań twórczych. Myślę, że ambicją starszej młodzieży oraz nas, instruktorów, powinno się stać poszukiwanie możliwie najbardziej chwytliwych a zarazem wychowawczych i społecznie pożytecznych form wędrownictwa, młodzieży starszej. Na tym odcinku mamy najwięcej szans uzupełnienia tradycyjnych doświadczeń harcerskich nowymi możliwościami. Wydaje się, że umiejętne połączenie wędrownictwa z uczeniem się Polski Współczesnej oraz z wdrażaniem się do postawy Służby i realizowaniem Służby podczas wędrówek może przesądzić o powodzeniu harcerstwa wśród starszej młodzieży.

Stopnie i sprawności ujmują w pewien ład i naturalny związek liczne harcerskie ćwiczenia i gry. Zachęcają do koncentracji wysiłków. Stopniają trudności tych wysiłków. Z punktu widzenia dziewcząt i chłopców - szczególnie roczników młodszych są najbardziej bezpośrednimi celami ich pobytu w drużynie. Po to są przecież w ich mniemaniu wszelkie harcerskie ćwiczenia i gry, aby umożliwić osiągnięcie oznak tej czy innej sprawności lub "nabicie" na krzyż harcerski oznaki wyższego stopnia. Jakże bogaty jest katalog harcerskich "technik" oraz lista harcerskich sprawności. Tropienie i sygnalizacja, wiązanie węzłów i szkicowanie, puszczanie, szalasy i przedziwne pojęta sprawność Trzech Piór! Jeśli przypomnieć zaciekle ataki, które przed kilkoma laty kierowano na wyliczone wyżej rodzaje ćwiczeń - nie można powstrzymać uśmiechu. Jakiż fantastyczny zbiór niedorzeczności przeciwstawiano tym wspaniałym harcerskim zajęciom. Harcerstwo Polski wyzbywającej się wypaczeń - bez uprzedzenia przejmuje już od kilku miesięcy wspaniałą dorobek międzynarodowego skautingu i własnych, polskich doświadczeń.

Wreszcie M U N D U R - wraz z całą symboliką harcerską. Dla chłopców i instruktorów mundurem letnim są krótkie spodniki i charakterystyczna harcerska koszulka w kolorze khaki. Dla dziewcząt - mundurek w charakterystycznym szarym kolorze. I wszelkie atrybuty munduru: sznurki służbowe, oznaki, pasy, nakrycie głowy. Podkreślić trzeba, że dowodem zasymilowania lekkiego stroju harcerskiego przez młodzież polską - jest używanie tego typu ubioru przez setki tysięcy dziewcząt i chłopców podczas wszystkich zjazdów dla harcerstwa lat. Harcerski ubiór letni wrósł w polskie społeczeństwo. Rzecz jasna - bywały i będą "mody" harcerskie, stanowiące przejawy złego gustu i braku umiaru /na przykład tendencja do masowego przypinania wszelkiego rodzaju oznak/ - ale są to drobne szczegóły wymagające taktownej interwencji instruktora i nie podważające celowości munduru. Niedawno wyrażone pod adresem harcerek i harcerzy życzenie, aby ich zewnętrzną postawę cechowała sprężystość i karność. Jest to postulat słuszny. Harcerstwo było i powinno zostać organizacją typu wojskowego. Nie "wojskówką", nie szkołą drylu wojskowego, nie udawaniem wojska, lecz organizacją przejmującą w sposobie bycia te cechy żołnierskości, które reprezentują sprężystość zewnętrzną i duchową, karność w postawie i karność wewnętrzną. I właśnie mundur harcerski oraz oznaki harcerskie są walną pomocą we wdrażaniu do takich postaw. Są dla dzieci i młodzieży magnesem, są zewnętrznym wyrazem wspólnoty, są elementem umacniającym u chłopców i dziewcząt karność i harcerskość. A przy tym - jakże wygodny i skromny jest ten harcerski mundurek.

Aleksander Kamiński

JAKIEGO HARCERSTWA PRAGNIEMY?

/ referat wygłoszony na NRH w dn. 27.10.1957 r./

Niektóre myśli Aleksandra
Kamińskiego o wychowaniu,
harcerstwie i o sobie.

O wartościach i ideałach wciąż aktualnych.

"/.../ dla bieguna postaw optymalnych dziewcząt i chłopców
dźwignię "ku górze" wciąż stanowi miłość do Ojczyzny,
kult wolności i równości, jeśli nie jest czymś pozornym,
identyfikacja z wielkimi ideałami współczesności. Wreszcie,
zawsze piekają żywe pragnienie sprawiedliwego świata, świata,
w którym hipotezy nie przytłaczają żywych ludzi".

"/.../ byłem jednym ze szczęśliwych wychowawców tamtej młodzieży.
Jeżeli mam swe życzenia przekazać młodym dni dzisiejszych -
tym, którzy mnie rozumieją - to nade wszystko życzę, aby coraz
silniej odczuwali smak "dawania", a coraz słabiej - smak "bra-
nia". "Dawania" bliskim i dalekim, znanym i nieznanym, żyjącym
i tym, którzy żyć będą kiedyś. W "dawaniu" bowiem rośnie pra-
wdziwa radość życia. O, można by mówić więcej, lecz osłabiło-
by to, co najważniejsze".

A. Kamiński - wywiad - "Życie Katolickie" z dn. 28-29.01.
1978 r.

- "/.../ Zawodem moim było wychowawstwo /.../"
- "/.../ Jedyną drogą do wychowania - ufanie dziecku /.../"
- "/.../ Czynnikiem podstawowym w stosunku nauczyciela do ucznia
jest wielka życzliwość /.../"
- "/.../ Najistotniejszą sprawą jest wyrobienie w sobie charakte-
ru /.../"
- "/.../ Wychowanie dziecka należałoby zaczynać właściwie od jego
babki /.../"
- "/.../ Najważniejsze, to zawsze zdawać sobie sprawę z własnych
braków i przy każdej sposobności braki te zmniejszać /.../"
- "/.../ Cała trudność wychowania, a zarazem cały jej smak, polega
na zaszczepieniu na glebie już manifestujących się zain-
teresowań - zainteresowań nowych, szerszych, bardziej
wartościowych kulturalnie i społecznie /.../"
- "/.../ Każde dziecko jest potencjalnym aktywistą, trzeba tylko
umieć aktywną postawę z niego wydobyć /.../"
- "/.../ Nie w tym jest wart człowiek, co przemyślał i przeżył,
ale co zrobił dobrego na świecie /.../"
- "/.../ Będziemy dzielni na co dzień, dzielność jest fundamentem
charakteru /.../"
- "/.../ Współczesna dzielność musi być przeniknięta panowaniem
nad sobą i męstwem, rozwagą i sprawiedliwością /.../"
- "/.../ Odrodzone autentycznie harcerstwo stanie się znów - tak
jak dawniej - związkem drogią całemu społeczeństwu, a
zarazem cieszącym się zaufaniem kierowniczych czynników
państwa /.../" /1956 r./

- "/.../ Współżycie z przyrodą jest fundamentalnym składnikiem metody harcerskiej. Harcerstwo praktykowane w mieszkaniach i izbach szkolnych stanowi tylko parodię harcerstwa, chociaż by było najstaranniej organizowane /.../"
- "/.../ Obóz pod namiotami w lesie, obliczony na drużynę złożoną z trzech do pięciu zastępów, stanowi środowisko umożliwiające realizowanie najbardziej do ideału zbliżonego życia harcerskiego /.../"
- "/.../ Do szczytowych osiągnięć metody harcerskiej zaliczyć należy naszą umiejętność nadawania wszelkim zajęciom charakteru gry, w której współzawodniczącymi lub współdziałającymi zespołami były zastępy albo drużyny, zaś regułami i prawidłami - wymagania prawa harcerskiego, rzetelność, punktualność, ofiarność, uśmiech nawet przy przegranej, karność nawet wówczas, gdy w człowieku wszystko się buntuje. Naprawdę - harcerstwo to g r a /.../"
- "/.../ Być wychowawcą - znaczy: dawać, służyć, pomagać, inspirować /.../"
- "/.../ "Świadomość rzetelnie wypracowanego wzoru uzbraja wychowawcę w swoisty kompas, którego strzałka wskazuje kierunek wiodący ku ulepszaniu zachowań wychowanków i funkcjonowanie instytucji. Ale co więcej - wzorzec nie tylko ukierunkowuje, lecz także dynamizuje zaangażowanie emocjonalne w pracy wychowawczej. Wskazując "jak być może" - wyzwala optymistyczne inspiracje wyobraźni. Pozwala wychowawcy przerzucić pomost między tym "jak jest" ku temu "jak być może" /.../0

A. Kamiński - artykuł "Wzory i wzorce jako inspiracje poczynań wychowawczych" - "Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1970 r. nr 7

"Staraj się być odważnym, silnym, prawdomównym, sprytnym, zręcznym - jednym słowem staraj się być dzielnym. Po to - żeby być dla wszystkich pożytecznym. Żeby z tobą było wszystkim dobrze".

"Dobrze powinno być z tobą diostrze, matce, Marcinowej i temu brudasowi Felkowi i małemu chłopcu żydowskiemu, nauczycielowi, koniowi i psu, kwiatowi doniczkowemu i krzakowi bzu rozkwitającemu na wiosnę, twoim sankom i sankom twoich kolegów. Nawet twoje rękawiczki powinny się czuć dobrze u ciebie i nie być poniewierane, a natychmiast w razie rozdarcia zaszyte".

A. Kamiński - "Krań Rady", Katowice 1935 r.